

Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej

Lata międzywojenne przyniosły Polkom szereg zmian, zwłaszcza prawnych, które miały za zadanie zrównać ich pozycję społeczną z mężczyznami. Kobiety stały się zatem pełnymi obywatelkami odrodzonego państwa, często pracującymi zarobkowo. Przestały więc dysponować nieograniczonym czasem na sprawy domu i rodziny. Jednakże nadal wykonywały obowiązki tradycyjnie związane z rolą matki i żony, do których zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego (1929–1935) starano się je zachęcić. Do realizowania się na niwie domowej nawoływano panie przy pomocy różnych argumentów, od tradycyjnych, nawiązujących do posłannictwa kobiety, poprzez ukazywanie wpływu matki na wychowanie potomstwa, do nowoczesnych, wśród których znalazło się porównanie pracy domowej z pracą zawodową¹. „Stawianie pracy w domu na równi z aktywnością zawodową może też świadczyć – zdaniem Katarzyny Sierakowskiej – o tym, że dla wielu kobiet z kręgów mieszczańsko-inteligenckich wybór pomiędzy pracą zawodową a posłannictwem macierzyńskim nie był taki oczywisty. Redaktorki pism kobiecych, które nierzadko same musiały dokonywać takich wyborów, szukały nowego, modelowego rozwiązania dla kobiet”².

Zwrócenie uwagi na tematykę związaną z organizacją i modernizacją gospodarstwa domowego w połączeniu z fachowym przygotowaniem kobiet do pełnienia roli strażniczki rodzinnych wartości było w dwudziestoleciu międzywojennym sprawą bynajmniej nie nową. Otóż w XIX w. zarówno publicyści, jak i działacze społeczni utrwalali wyznaczone dla kobiet role społeczne, doradzając im w kwestiach umiejętnego, oszczędnego i racjonalnego

¹ J. Świtalska, *Kobieta nowoczesna we wszystkich okresach jej życia*, Warszawa 1927, s. 61.

² K. Sierakowska, *Aspiracje zawodowe kobiety zamężnej w rodzinach inteligenckich lat międzywojennych w opinii prasy kobiecej i poradników dla kobiet*, w: *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, t. 6, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 299.

gospodarowania³. Dla przykładu Rada Naczelna Gospodarczego Wykształcenia Kobiet w Polsce, tak jak we wszystkich prawie organizacjach kobiecych, na pierwszy plan wysunęła sprawę wychowania i wykształcenia. Uważano, że w nowym ustroju państwowym model gospodarczego wykształcenia kobiet, głównie z braku wykwalifikowanych nauczycieli i wysokich kosztów kształcenia, nie spełniała swej roli. Poza tym praca gospodarcza, a więc fizyczna, postrzegana była w społeczeństwie niewłaściwie i spotykała się z niechęcią. Dlatego też kobiety często wstydziły się swojego zajęcia, a tymczasem podniesienie poziomu funkcjonowania gospodarstwa domowego sytuowano na równi z najważniejszymi sprawami państwowymi. Praca w domu powinna zatem odzyskać należne jej stanowisko i poszanowanie, jak pisano w protokole z zebrania organizacyjnego Rady⁴.

Agnieszka Janiak-Jasińska dostrzegła, że ponowny wzrost zainteresowania organizacją życia codziennego, które najczęściej należało do obowiązków kobiety, nie był jedynie wynikiem dręczących społeczeństwo polskie trudności ekonomicznych. Przyznanie praw wyborczych paniom dało im możliwość wpływania na losy państwa, dlatego też politycy w dążeniu do pozyskania poparcia nowego elektoratu, życzliwiej spojrzeli na domową pracę kobiet⁵. Wtedy też popularne stały się hasła głoszące potrzebę podniesienia wydajności pracy poprzez jej naukową organizację. Dążenie do racjonalizacji i zwiększenia oszczędności próbowano zastosować także do potrzeb gospodarstwa domowego, w którym praca zaczęła zyskiwać rangę „pracy zawodowej”. Pojawiły się wówczas postulaty, aby zarządzającą domem kobietę traktować na równi z kierownikiem w małym przedsiębiorstwie. Panie prowadzące dom obarczone były, zdaniem Józefy Siwikowej, taką wielością zadań, „że może żaden zawód nie ma tylu i tak różnorodnych obowiązków, jak zawód pani domu”⁶. W przekonaniu redaktorów wielu pism o tematyce kobiecej, „kierowniczką” domu potrzebowały niezbędnych wiadomości do profesjonalnego wykonywania swoich obowiązków. Redakcje zachęcały swoje czytelniczki do tego, aby zgłębiały tajniki różnych dziedzin wiedzy, która pozwoli im bez przeszkód wypełniać prace domowe. Na łamach czasopism doradzano kobietom w sprawach zasad

³ A. Janiak-Jasińska, *Unowocześnianie gospodarstwa domowego i wyposażenia mieszkań w Polsce międzywojennej*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 189.

⁴ J. Bełcikowski, *Polskie kobiece stowarzyszenia i związki współpracy międzynarodowej kobiet*, Warszawa 1939 (Biblioteka Nowej Cywilizacji, 1), s. 80–81.

⁵ A. Janiak-Jasińska, *op. cit.*, s. 190.

⁶ J. Siwikowa, *Obowiązki pani domu*, „Moja Przyjaciółka” 2, 1935, nr 21, s. 324.

właściwego odżywiania w zależności od charakteru pracy, wieku, płci i zdrowia domowników. Instruowano w zakresie znajomości sztuki gotowania, przechowywania i przetwarzania żywności. Podkreślano znaczenie umiejętności krawieckich, przydatnych zwłaszcza przy naprawie zniszczonej odzieży. Zwracano uwagę na ważkość znajomości zagadnień higieny i pielęgnacji dzieci oraz osób chorych. Natomiast wychowywanie potomstwa łączono z podstawami wiedzy pedagogicznej. „Pani domu pełniła także rolę dekoratora wnętrz i sprawowała pieczę nad domowym budżetem, prowadząc staranną dokumentację. Jej zadaniem było również utrzymanie domu w porządku oraz szkolenie służby pod kątem właściwych metod sprzątnia. Ujmując w sposób całościowy charakter zajęć pani prowadzącej dom, należy zauważyć, iż pisma kobiece podkreślały konieczność zapewnienia rodzinie najlepszych warunków życia”⁷.

W czasopiśmie często podkreślano, że sama wiedza dotycząca prowadzenia domu to za mało. Oprócz fachowości „kierownicza” domu musiała się odznaczać odpowiednimi „zaletami umysłu i charakteru. [...] Prowadzenie domu było bowiem postrzegane w kategoriach szczególnej umiejętności, ale też i pracy, nawet jeżeli pani domu zatrudniała służbę”⁸. W pierwszych latach niepodległości Maria Dąbrowska, znana działaczka społeczna i pisarka, opublikowała szereg artykułów zatytułowanych *Codzienna praca*, ukazujących się na łamach spółdzielczego pisma „Spółnota”. Autorka dawała kobietom rady dotyczące zasad racjonalizacji i organizacji pracy domowej⁹.

Stale korzystające z poradnictwa kobiety międzywojennej Polski wyróżniały się nowoczesnością, która przejawiała się w ekonomicznym i ergonomicznym kierowaniu domem. Zgodnie z zasadą „czas należy szanować na równi z pieniędzmi”¹⁰, pani domu powinna racjonalnie planować zajęcia i wykonywać je w określonej i niezmiennej kolejności. To miało pozwolić na zaoszczędzenie czasu na prace wykonywane automatycznie, zwłaszcza te codzienne. Opanowanie sztuki efektywnego prowadzenia domu przekładało się na ergonomiczne kierowanie i zarządzanie służbą. „Zadaniem pani domu jest wyznaczyć każdemu jego pracę i tak ją ułożyć, żeby jedno zajęcie nie krzyżowało się z drugim, lub nie psuło tego, co już zostało zrobione”¹¹. Kobieta miała stać się

⁷ *Ibidem*.

⁸ K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010, s. 133.

⁹ M. Dąbrowska, *Codzienna praca*, „Spółnota” 1923, nr 40, s. 7.

¹⁰ M. Dobrowolska, *Czego wymagamy od nowoczesnej pani domu?*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1930, nr 7, s. 22.

¹¹ L. Gerlachowa, *Czas to pieniądz*, „Kobieta w Świecie i w Domu” 1930, nr 1, s. 17.

wzorową panią domu dopiero wówczas gdy właściwie pełniła rolę „kierowniczkę”, dysponując zarówno własnym czasem, jak i administrując oraz kontrolując podlegających jej pracowników. Postulowano więc, aby praca gospodyni traktowana była jako zawód, skoro zakres jej obowiązków jest szeroki, a efektywne wykonywanie zadań domowych wymaga rozległej wiedzy. Kobieta pracująca w domu była jednocześnie kierowniczką i pracownicą, zwłaszcza wtedy gdy nie mogła liczyć na pomoc rodziny czy służby¹². Często nie mogła także zyskać zrozumienia ze strony męża, gdyż praca na rzecz rodziny zwykle była przez mężczyzn bagatelizowana i uważana za nieproduktywną. „A przecież praca domowa wymaga fachowości”, dowodziła jedna z czytelniczek „Bluszczu” na łamach pisma¹³.

Problem ówczesnych gospodyń polegał na tym, jak pisano w niniejszym czasopiśmie, że dbałość o sprawy domu wymaga wielu różnorodnych zajęć, stale powtarzanych po kilka razy dziennie. „Sprzątanie mieszkania co rano, aby mu nadaćienne oblicze, przygotowanie trzech posiłków (śniadania, obiadu, kolacji) oraz trzykrotne uprząknięcie naczyń, wreszcie przyszykowanie mieszkania do nocnego spoczynku”¹⁴. Natomiast gdyby praca domowa uzyskała kategorię zawodowej, to wówczas pani domu mogłaby liczyć na ochronę prawną i więcej czasu wolnego. Redakcje czasopism o tematyce kobiecej zgodnie podkreślały, że prowadzenie domu jest pracą czasochłonną i wymagającą także siły fizycznej. Publikowano artykuły postulujące skrócenie do 8 godzin dnia pracy pani domu posiadającej służbę. Swoje obowiązki zaczynałaby ona wypełniać od godziny 7 rano, zawsze w ten sam określony sposób. Po przygotowaniu śniadania dla domowników, sama spożywała posiłek przygotowany przez służącą, przeglądała przy tym pisma i korespondencję, przygotowywała wykaz zajęć na następny dzień. Następnie sprawdzała przyniesione przez pomoc domową zakupy i wydawała dyspozycje kulinarne. Wykonywała także drobne czynności domowe takie jak: porządkowanie kredensu, naprawa odzieży. Kontrolowała przebieg prac powierzonych służącym, by spokojnie móc opuścić dom w celu wypełnienia zadań, których nie mogła zlecić innym osobom, a także odbierała dzieci ze szkoły. Po wspólnym obiedzie pani domu kierowała swoją uwagę i troskę do najbliższych, budując trwałe więzi rodzinne¹⁵.

Także kobiety pracujące zarobkowo zajmowały się sprawami domu, z których nie zwalniał ich bynajmniej fakt wykonywania pracy zawodowej.

¹² K. Łozowska-Marcinkowska, *op. cit.*, s. 134–135.

¹³ P. Marja z nad Warty w odpowiedzi pani E.M. z Wilna, „Bluszcz” 1929, nr 7, s. 13.

¹⁴ M. Ankiewiczowa, *Ośmiogodzinny dzień pani domu*, „Bluszcz” 1931, nr 6, s. 17.

¹⁵ *Ibidem*, s. 21.

Trudy związane z wieloma obowiązkami kobiety zatrudnionej np. w urzędzie czy fabryce starano się łagodzić poprzez poradnictwo na temat racjonalnego zarządzania domem. Również codzienne obowiązki ziemianki wyglądały inaczej ze względu na to, że życie na wsi podporządkowane było rytmowi pory dnia i nocy oraz zmieniającym się porom roku. Czasopisma kobiece, nie tylko te, które tworzono z myślą o mieszkankach wsi, podejmowały problematykę związaną z pracą gospodyni wiejskiej. Publikowały szereg wiadomości i porad z dziedziny hodowli zwierząt, upraw rolniczych i ogrodnictwa. Przy wszystkich pracach w gospodarstwie domowym ziemiance towarzyszyły dzieci¹⁶. Wszystkie panie domu – niezależnie od tego, gdzie mieszkały, czy w środowisku miejskim, czy na wsi – zobowiązane były według zasad racjonalnego kierowania domem do prowadzenia księgi rachunkowej. Na jej podstawie należało szczegółowo rozpisywać wydatki każdego dnia, które w miejskim domu przypisywano do czterech działów: wydatki na żywność, mieszkanie, odzież i tzw. różne¹⁷. Natomiast książka rachunkowa gospodyń wiejskich obejmowała działy: prowadzenie domu, ogród, hodowla zwierząt, księga kasy. Prowadzenie takiej książki pozwalało szybko zorientować się, czy dziedzina gospodarstwa, którą zajmuje się gospodyni, przynosi zyski czy jest niedochodowa. Czy być może powinna rozszerzyć inny rodzaj produkcji rolnej, gdy zauważy, że jest on źródłem większych zysków¹⁸. „Tak umiejętnie i przejrzyście przeprowadzone rachunki uchronią nas – pisała Danuta Wyrzybkowska – od zadłużenia się, ucząc, jak racjonalnie użytkować dochody i na jakich pozycjach budżetu można coś zaoszczędzić”¹⁹.

Znaczącą pomocą, ale i nieodzownym elementem w sprawnie i racjonalnie działającym gospodarstwie domowym było przemyślane umeblowanie pomieszczeń oraz zastosowanie urządzeń mechanicznych. „Każdy mebel – jak przekonywała panie „Moja Przyjaciółka” – powinien być użyteczny, a nie służyć tylko do ozdoby”²⁰. Redakcja doradzała skromne i zarazem praktyczne urządzenie mieszkania, które można wyposażyć w szafkę służącą jednocześnie jako biurko i biblioteczka poprzez swoje boczne skrzydła, a jej środkową część

¹⁶ F. Brzeska, *Uwagi do artykułu „Plan zajęć pani domu”*, „Ziemianka Polska” 1928, nr 13–14, s. 32–34.

¹⁷ H. Przesmycka, *O prowadzeniu domowych rachunków*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1927, nr 9, s. 107–108.

¹⁸ *Rachunkowość w wiejskim gospodarstwie kobiecym*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1927, nr 8, s. 95.

¹⁹ D. Wyrzybkowska, *Pani domu jako skarbniczka rodziny*, „Moja Przyjaciółka” 2, 1935, nr 7, s. 99.

²⁰ *Jak praktycznie i tanio urządzić mieszkanie*, „Moja Przyjaciółka” 2, 1935, nr 7, s. 101.

przeznaczyć na naczynia²¹. Natomiast pojawiające się różnego typu maszyny gazowe i elektryczne (piecyki, żelazka, lodówki, pralki, odkurzacze) skracały czas wykonywania wielu czynności, a także ograniczały wysiłek fizyczny kobiet. Chociaż znane były już przed I wojną światową, to w polskich domach jeszcze w latach 1918–1939 nie znalazły powszechnego zastosowania. „W latach powojennego kryzysu [...] zyskały [...] miano »zbytku, o którym daremnie marzy niejedna pani domu«”²². Barię stanowiła nadal słabo rozwijająca się sieć elektryczna oraz instalacji wodnej, w połączeniu ze zbyt wysokimi cenami urządzeń mechanicznych. Jednakże na rynku pojawiały się również urządzenia, których cena nie zawsze była wygórowana, a właściwości techniczne mogły nieco ułatwić pracę w codziennych czynnościach domowych. Należała do nich np. maszyna reperująca zniszczoną odzież. Przydatna była zwłaszcza w okresie załamania koniunktury gospodarczej kraju, kiedy starą, znoszoną bieliznę reperowano wielokrotnie, nie mogąc pozwolić sobie na zakupienie nowej. Taki wynalazek reklamowała „Moja Przyjaciółka”, zachęcając kobiety do nabycia urządzenia, które pozwoli im na szybką i sprawną naprawę skarpetek męża²³.

Badająca stan unowocześnienia i wyposażenia polskich międzywojennych gospodarstw domowych Agnieszka Janiak-Jasińska wysunęła przypuszczenie, że „większość najnowszych osiągnięć technicznych [...] była już znana, chociażby dzięki intensywnie prowadzonej akcji szerzenia wiedzy o naukowej organizacji i środkach służących zwiększeniu wydajności pracy, oszczędności czasu i wydatków”²⁴. Przyczyniły się do tego, o czym należy wspomnieć, obok reklam zamieszczanych w pismach, podejmowane inicjatywy zmierzające do upowszechnienia przekonania o konieczności zmian w organizowaniu i pojmowaniu znaczenia codziennej pracy kobiet w gospodarstwie domowym. Najbardziej aktywny pod tym względem był Związek Pań Domu (o którym więcej za chwilę), z którym współpracowały liczne zrzeszenia kobiece działające w różnych środowiskach społecznych, grupach zawodowych czy wyznaniowych. Należały do nich: Koło Studiów Gospodarstwa Domowego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Liga Kooperatystek, Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich. Przedstawicielki wyżej wymienionych organizacji najczęściej wypowiadały się na temat przygotowania kobiet do pełnienia przez nie tradycyjnych ról społecznych (żony, matki, gospodyni domowej), kładąc


²¹ *Ibidem*.

²² M. Romanowa, *Jak zachować świeżość produktów w ciągu lata*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1927, nr 3, s. 36.


²³ Reklama urządzenia „Cerolit”, „Moja Przyjaciółka” 3, 1936, np. nr 3, s. 47 oraz nr 7, s. 135.

²⁴ A. Janiak-Jasińska, *op. cit.*, s. 204.

„Największy Wynalazek w Dziedzinie Gospodarstwa Domowego



„Cerolit” reperuje skarpetki, pończochy **przed** i **mocniej** niż igłą i bez znaku szycia! Kawaler, czy mąż nie czeka, aż mu zacerują skarpetki. Potrafi to zrobić dzeko 4 letniel! Podarcie czy wypalona dziura, w materiale, **oczko** puscilo, czy całą piętę wsadzić, czy aieszonka przy nicowanej marynarce, Cerolit reperuje artystycznie w kilka sekund! Taksamo rękawiczki, firanki, fajtuchy, obrusy i t. d. Ponieważ Cerolit jest artykułem niezbędnym w **każdej** sferze od najbogatszej do najbiedniejszej w mieście czy na wsi, kobiecie, czy mężczyźnie i **codziennie**, przeto celem uprzystępnienia wszystkim, postanowiliśmy, że kto przekaże zł. 1,50 (przekazem lub znaczkami), temu wyslemy 1 Cerolit wraz z opisem po cenie fabrycznej **dia** reklamy, bez dodatku opłat przesyłki. Za pobraniem pocztowym zł. 1,95. Cerolit oszczędza pieniądze, czas i nerwy! Szanuj oczy Twoje matki, żony, siostry i t. d. „Cerolit” jako fenomenalny wynalazek został wypróbowany i odcenowany przez **Instytut Gospodarstwa Domowego** przy Związku Pań Domu. Wytwórnia Wynalazków Patentowanych „**Nowości Praktyczne**”



Warszawa, Złota 37 A.
Radzimy zachować nasz adres
Możemy się przydać. Nie dziś,
to — jutro!

Il. 1. Reklama urzędzenia „Cerolit”;
„Moja Przyjaciółka” 3, 1936, nr 3,
s. 47.

nacisk na potrzebę edukacji gospodarczej. Oto bowiem: „Przy dzisiejszym rozwoju środków pomocniczych w gospodarstwie, opartych na teoretycznych podstawach wiedzy, nauka gospodarstwa stała się przemożnym nakazem chwili”²⁵. Bezpowrotnie minął czas, zdaniem publicystki „Ziemianki Polskiej”, kiedy córka uczyła się od matki bądź wcale się nie uczyła zasad prowadzenia domu. Działaczki Związku Pań Domu organizowały szkoły i kursy z zakresu gospodarstwa, których słuchaczki poznawały zasady racjonalnego prowadzenia domu, nabywały umiejętności: gotowania, pieczenia, szycia, prania, planowania żywienia rodziny; wiejskie panie domu poznawały specyfikę hodowli drobiu i trzody, upraw warzyw i owoców²⁶.

Zainteresowanie zasadami racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego znalazło swoje odzwierciedlenie również na polu instytucjonalnym. Wiązało się to z utworzonym w 1925 r. Instytutem Naukowej Organizacji, którego

²⁵ E. Czarnowska, *Zespolenie prac nad gospodarczym wykształceniem kobiet*, „Ziemianka Polska” 1926, nr 9–10, s. 3–5.

²⁶ A. Janiak-Jasińska, *op. cit.*, s. 205.

dyrektor Karol Adamiecki (1860–1933), profesor UW, był pionierem nauki organizacji i zarządzania w Polsce²⁷. Dział wydawniczy Instytutu publikował od 1927 r. miesięcznik „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, jako organ Sekcji Gospodarstwa Domowego. Powołany został przez redaktorki pisma: Marię Romanową i Irenę Szulakowską, które dążyły do pozyskania specjalistów wielu dziedzin dla propagowania naukowego podejścia do kształtowania życia rodzinnego (domowego). Działalność Sekcji skupiała się na realizacji idei naukowej organizacji, wykorzystując do tego zagadnienia menedżerstwa zainicjowane w USA pod koniec XIX stulecia przez Federicka Winslowa Taylora, a dostosowane do warunków prowadzenia domu przez Christine Frederick i Lilian Griffith²⁸. Na łamach miesięcznika przekonywano, że taylorizm zastosowany do warunków pracy domowej oznacza „celowe urządzenie domu i logiczny rozkład zajęć usuwający nieprodukcyjne zmęczenie”²⁹.

Nie dziwi więc zainteresowanie wszelkiego rodzaju poradami czy instrukcjami z zakresu organizacji pracy w gospodarstwie domowym. W Polsce międzywojennej olbrzymi „sukces odnoszą poradniki dotyczące »racjonalizacji« takich czynności, jak: gotowanie, zakupy, porządki, prowadzenie finansów. Dom staje się małym zakładem produkcyjnym, w którym najważniejszym celem jest działanie według hasła: zrobić jak najwięcej, jak najszybciej i stosunkowo niewielkimi siłami. Książki wspomnianych wcześniej autorek dotyczące »zarządzania« domem i ergonomii pracy, opierając się na wiedzy dotyczącej organizacji produkcji przemysłowej, zyskały międzynarodowy rozgłos i trafiły także do polskiej czytelnicy”³⁰.

Stosowane dotąd w wielkim przemyśle naukowe zasady organizacji pracy próbowano przenieść na grunt gospodarstwa domowego. Pomimo stałego podtrzymywania przekonań o naturalnym przeznaczeniu kobiety do pracy domowej na rzecz rodziny uznano za ważne i potrzebne, aby były one przygotowane fachowo do tego zadania. Zarządzany przez panie dom przyrównywano do przedsiębiorstwa, które powinno działać na podstawie tych samych

²⁷ T. Kulak, *Instytucjonalne organizowanie gospodarstwa domowego przez Związek Pań Domu w latach 1930–1939*, w: *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemia polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012, s. 171.

²⁸ *Ibidem*, s. 172.

²⁹ T. Skórzewska, *Bądźmy radośni*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1928, nr 12.

³⁰ Ch. Frederick, *Naukowa organizacja w gospodarstwie domowym*, przedm. i zak. H. le Chatelier, tłum. M. Romanowa, Warszawa 1926, o pracach Christine Frederick i Frank Gilbreth zob. W. Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, tłum. K. Husarska, Gdańsk 1996, s. 147–174; D. Kałwa, *Model kobiety aktywnej zawodowo w Polsce międzywojennej*, w: *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX...*, s. 334.

nowatorskich metodach organizacyjnych co kierowane przez mężczyzn firmy. Niniejsze postulaty wysunięto w 1930 r. na zjeździe założycielskim Związku Pań Domu³¹. Podjęto wówczas „działania na rzecz uznania pracy gospodyni domowej za zawód cieszący się poważaniem społecznym”. Rozwinięto akcję szkoleniową i propagowano nowinki techniczne: „kuchnie gazowe, urządzenia elektryczne: żelazka, chłodziarki”³². Związek był zrzeszeniem polskich gospodyń domowych, który obrał sobie za cel uświadomienie gospodarcze kobiet i podniesienie poziomu życia rodziny. Projekt statutu wyliczał zadania Związku, do których należało m.in.: szerzenie wiadomości z zakresu życia rodzinnego oraz propagowanie idei wzorowego domu i rodziny. Następnie rozpowszechnianie zasad oszczędności, samowystarczalności oraz wzajemnej pomocy w zakresie gospodarstwa domowego wśród członkiń Związku i ogółu kobiet. A także ulepszanie metod pracy w gospodarstwie domowym, umacnianie stanowiska polskiej pani domu i występowanie w obronie jej interesów oraz członków jej rodziny. Dla osiągnięcia niniejszych celów Związek postanawiał m.in. oddziaływać na producentów krajowych w celu pobudzenia ich do wytwarzania racjonalnych sprzętów i narzędzi użytku domowego. Inicjował opracowywanie planów wnętrz gospodarskich, jadłospisów i tablic dietetycznych oraz przeprowadzanie konsultacji domowych dla osiągnięcia jak największej wydajności pracy oraz oszczędności sił i pieniędzy³³.

Zgodnie z tą ideą zasady, na jakich opierało się kierowanie gospodarstwem domowym, stawały się istotne z punktu widzenia całego państwa. Racjonalne gospodarowanie zasobami każdej rodziny zdawało się być szczególnie ważne w latach 30., podczas światowego kryzysu ekonomicznego³⁴. W Polsce w tym czasie próbowano je wyraźnie upolitycznić. Oszczędne i przemyślane zarządzanie domem miało być nie tylko sposobem walki społeczeństwa z objawami kryzysu gospodarczego, ale także jednym z narzędzi budowy niepodległego państwa, obowiązkiem patriotycznym wobec odradzającej się ojczyzny. Codzienna, zmuszona i dotąd niedoceniana praca kobiet nabierała nowego znaczenia: stawała się misją w służbie państwa. Szczególnie mocno podkreślała to

³¹ A. Janiak-Jasińska, *op. cit.*, s. 196; *Rola mężczyzn we wprowadzaniu naukowej organizacji do gospodarstwa domowego*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1927, nr 6, s. 68–69; Z. Chyra-Rolicz, *Kobieta a unowocześnienie i uspołecznienie gospodarstw domowych w Polsce międzywojennej*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997, s. 253.

³² Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość na rzecz unowocześnienia gospodarstwa domowego w miastach i na wsi*, w: *Kobieta w gospodarstwie domowym...*, s. 282.

³³ *Projekt Statutu Związku Pań Domu*, 28 IV 1931.

³⁴ A. Janiak-Jasińska, *op. cit.*, s. 196–197.

konserwatywna prasa kobieca. Publicystki „Ziemianki Polskiej” pracę w domu nazywały „powszechną służbą gospodarczą”, a potrzebę przygotowania do niej kobiet uzasadniały następująco: „Od systematyczności w prowadzeniu domu i od umiejętnego zarządu nim [zależy – R.K.-K.] – wyrobienie w ludności uzdolnienia do dobrego zarządzania różnorodnymi dziedzinami pracy w państwie”³⁵. Polki miały zatem specjalne obowiązki wobec ojczyzny, których znaczenie wzrastało w latach kryzysu ekonomicznego. Powinny one wówczas wspierać rodzimą produkcję, utrzymywać zrównoważony bilans budżetów domowych, a także powiększać dorobek państwa własną produkcją, np. przetworów owocowo-warzywnych³⁶. Na łamach „Społem” pisano: „Praca domowa kobiet pomaga w większej mierze do utrzymania w całości gospodarstwa narodowego. Pracy tej zwykło się wprawdzie nie uważać za zawodową – tym niemniej stanowi ona bardzo cenną część składową w działalności ogólnogospodarczej społeczeństwa. [...] Cóż by się stało z gospodarką poszczególnych rodzin, a tym bardziej z gospodarką całego społeczeństwa bez tej właśnie domowej pracy kobiecej?”³⁷

Niniejsze rozważania zdają się wykazywać, że redakcje międzywojennych czasopism przeznaczonych dla kobiet nobilitowały pracę domową, podkreślając jej wagę dla ogólnego dobra społeczeństwa polskiego. Praca gospodyń była przez redaktorki pism traktowana na równi z pracą zawodową mężczyzn, nazywana pracą w warsztacie domowym, była tak samo wyczerpująca, odpowiedzialna jak praca w fabryce czy biurze. Publicystki przekonywały, że niedoceniana praca w gospodarstwie domowym stanowi podstawę rozwoju ekonomicznego, jeśli tylko zastosuje się nowoczesne, racjonalne metody pracy. Ważna dla świeżego spojrzenia na zagadnienie pracy domowej była działalność stowarzyszeń kobiecych. Organizując szkoły i kursy gospodarstwa domowego w oparciu o nowatorskie i naukowe rozwiązania, kształtowały one nowy kierunek myślenia o pracy w gospodarstwie domowym jako pracy zawodowej. Racjonalne jej wykonywanie na rzecz rodzin, zarówno wiejskich, jak i miejskich, w szerokim aspekcie społecznym nabierało ogromnego znaczenia dla rozwoju gospodarczego kraju, który dopiero się odradzał.

³⁵ *Ibidem*, s. 197; M. Karczeńska, *Uzasadnienie potrzeby przygotowania kobiet do powszechnej służby gospodarczej*, „Ziemianka Polska” 1931, nr 8, s. 3–4.

³⁶ A. Janiak-Jasińska, *op. cit.*, s. 197.

³⁷ E. Freundlich, *Rola kobiety w ruchu spółdzielczym*, „Społem” 1930, nr 21, s. 6.